

Nad wodą małą i brudną Wariacje na tematy akwaticzno-ekologiczno- -romantyczne

Nad wodą małą i brudną
Siedzieli rzędem wędkarze
A woda – cóż woda? – trudno,
Odbiła jagód ich fioleć.

Nad wodą małą i brudną
Zwisaty pijane twarze
A woda wonią paskudną
Zwierciadła grała wcięż rolę.

Nad wodą małą i brudną
Błysnęła brzęcząca mucha
I woda tonią odludną
Powidok zjadła jej ducha.

Pod wodą małą i brudną
Błysnęła łuska szczupaka,
Drgnął spławik ciągniony ku dnem,
Był bulgot i... – pustka haka.

Na wodzie małej i brudnej
Chwiały się sennie spławiki,
Godziny nadziei złudnej
Przyniosły marne wyniki.

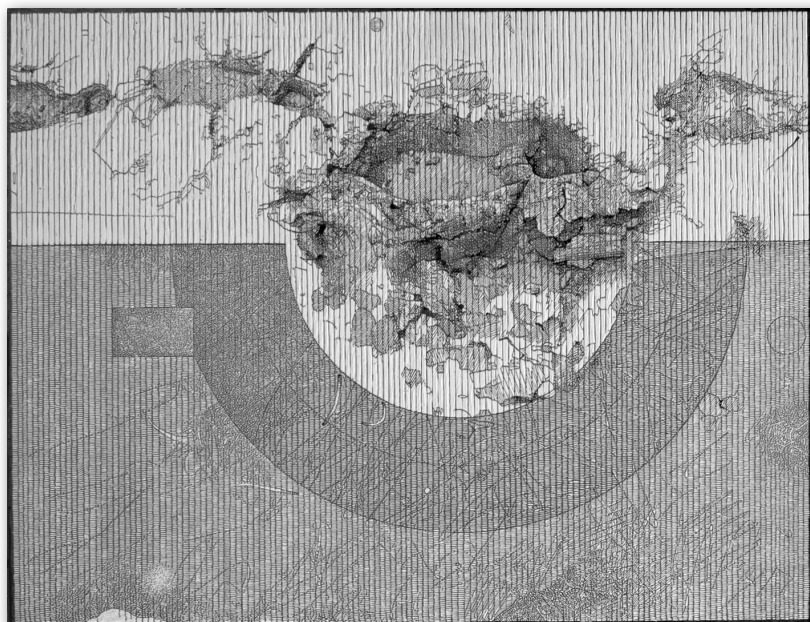
Za wodą małą i brudną
Krzyknęły głodne łabędzie
W tóń patrząc białą przecudną,
Lecz ciemno i głucho wszędzie...

A woda, jak dawniej, brudna
Stoi mętna i paskudna.

Dziwne są wody odruchy,
Bo widzi, a nie odbije.
Błysk ryby, brzęczenie muchy
Giną w niej – niby niczyje.

Bez odbić – smutno mi, Boże,
Na brzegu tkwią smętne twarze.
Musimy szukać nad morzem
Dalszego ciągu wydarzeń.

Brudnej wodzie trwać, nie mijać,
Much, łabędzi nie odbijać,
Wędkarzom ryby nie chwycić,
Nam – czytać, czytać i czytać.



Andrzej Olczyk, *Ślady III*, linoryt, 45,5x32,5cm



Andrzej Olczyk, *Wschód na Białoleśce*, rysunek długopisem, 37x28cm